

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Kto wie, być może za kilka miesięcy ten stadion może też być jego, ten, na którym będzie kontynuował swoją karierę we Włoszech. Od dziś do czerwca są jednak ponad trzy miesiące, w których Kostas Manolas będzie dawał z siebie wszystko dla Romy.

Zaczynając właśnie od meczu na San Siro z Interem Pioliego. *"Mają wielu mocnych graczy, w ostatnim czasie zawsze wygrywali, za wyjątkiem meczu z Juventusem, gdzie nie zasłużyli na porażkę - mówi grecki obrońca. - Mają zwarty zespół, który nie traci bramek. Podsumowując, Inter jest zawsze Interem, musimy uważać. Nie boimy się nikogo, jesteśmy Romą i jedziemy do Mediolanu po wygraną"*. Tak, choć to pierwszy z czterech meczów z dreszczem (Inter, półfinał Coppa Italia z Lazio, Napoli i wyjazd do Lyonu w Lidze Europy) i Roam chce wystartować właściwą nogą. Tak samo jak Manolas, który zdecydował o wyniku pierwszego meczu, po strzale głową (choć Liga zabrała mu bramkę, oceniając ją jako trafienie samobójcze Icardiego) i który trenował przedwczoraj indywidualnie po kopnięciu, które otrzymał w kolano w meczu z Villarealem, co zmusiło go do zostawienia miejsca na boisku Ruedigerowi. *"Gra trójką w obronie przyniosła skutki, tracimy mało bramek, cały czas jest równowaga i mamy dodatkowego gracza, aby niwelować ewentualne błędy - kontynuuje Manolas. - Mecz z Interem i Napoli będą jednak, moim zdaniem, decydującym krokiem w sezonie"*.

Od czerwca bardzo prawdopodobne, że sprawy ulegną zmianie i Manolas nie będzie nawet graczem Romy. Z Interem, który jest zainteresowany od dawna, były kontakty i zdecydowano, że aktualizacje pojawią się po zakończeniu sezonu. *"Mówi się dużo o jego przyszłości. O Interze, ale nie tylko, także Juve, Barcy, Chelsea, PSG i United - powiedział agent greka, Yannis Evangelopoulos. - Na razie Kostas jest graczem Romy i ma kontrakt do 2019 roku"*. Kontrakt, który jednak nigdy nie został przedłużony, ani podwyższony, tak jak obiecano Manolasowi na początku sezonu. W międzyczasie Roma pozwalała dojrzewać przekonaniu, że to właśnie on może być cennym elementem do poświęcenia, aby polepszyć stan konta. Nerazzurri wykazali chęć wyłożenia na stół 40 mln euro i być może więcej. A Manolas? Pomyśli potem. Na razie ogranicza się do wspomniania tego, że był decydujący w pierwszym meczu i że jest zadowolony z tego, co przeżywa dzisiaj: *"Dokonałem dobrego wyboru przychodząc do Romy, cieszę się z mojego wyboru. Teraz mam nadzieję po prostu kontynuować taką grę i sprawić, że nasi kibice będą zadowoleni"*.

Autor: abruzzo